

Sygn. akt I ACa 135/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kaźmierska
Sędziowie:	SSA Mirosława Gołuńska SSO del. Tomasz Szaj (spr.)
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 23 czerwca 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Syndyka masy upadłości „(...)” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej w S.

przeciwko M. W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 7 października 2015 roku, sygn. akt I C 648/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Tomasz Szaj Wiesława Kaźmierska Mirosława Gołuńska

Sygn. akt **I ACa 135/16**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 października 2015 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie I Wydział Cywilny, zasądził od pozwanej M. W. na rzecz powoda Syndyka Masy Upadłości „(...)” Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej w S. kwotę 141.815,31 zł wraz z odsetkami ustawowymi za okres od dnia 28 maja 2014 r. do dnia zapłaty (I), zasądził od pozwanej M. W. na rzecz powoda Syndyka Masy Upadłości „(...)” Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej w S. kwotę 3.617,00 zł tytułem zwrotu

kosztów procesu (II) oraz nakazał pobrać od pozwanej M. W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 7.091 zł tytułem opłaty sądowej od uwzględnionego roszczenia, od uiszczenia którego powód był zwolniony (III).

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach:

W dniu 26 sierpnia 2011 r. „(...)” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. zawarła z pozwaną M. W. umowę inwestycyjną numer (...). W § 1 tej umowy pozwana zobowiązana została do przedłożenia zaświadczenia lekarskiego stwierdzającego ciążę lub w ciągu roku po urodzeniu dziecka pod warunkiem przedłożenia aktu urodzenia dziecka. Z kolei w § 2 pozwana zobowiązała się do pozostawienia do dyspozycji powodowej spółki środki pieniężne w wysokości 7.000 zł na okres dziewięciu miesięcy. Zgodnie z § 5 tej umowy powódka zobowiązała się inwestować wpłacone środki pieniężne na terenie kraju oraz oświadczyła, że powierzonych środków pieniężnych nie będzie lokowała na Giełdzie Papierów Wartościowych oraz Funduszach Inwestycyjnych. Powódka zobowiązała się zwrócić środki pieniężne pozwanej wraz ze stałą stopą zwrotu w ostatnim dniu trwania umowy pod warunkiem okazania przez pozwaną aktu urodzenia dziecka ewentualnie aktu zgonu dziecka lub innego zaświadczenia od lekarza (§ 6 umowy). Kwota zwrotu środków pieniężnych za czas trwania umowy w ostatnim dniu umowy wynosi 175.000 zł jako kwota brutto pomniejszona o podatek od zysków kapitałowych w wysokości obowiązującej w dniu wypłaty, który spółka przekaże do właściwego Urzędu Skarbowego. Strony zastrzegły, że kwota brutto nie ulegnie zmianie w razie stwierdzenia ciąży mnogiej. (§ 7 umowy).

Dodatkowo strony zastrzegły, że pozwana nie ma możliwości rozwiązania tej umowy, również w przypadku poronienia umowa nie ulega rozwiązaniu. (§ 8 umowy). W sprawach nieuregulowanych niniejszą umową mają zastosowanie odpowiednie przepisy Kodeksu Cywilnego (§ 9 umowy).

Pozwana w wykonaniu tej umowy wpłaciła powodce kwotę 7.000 zł.

W dniu 29 maja 2012 r. powodowa spółka, realizując postanowienia umowy wypłaciła pozwanej, na jej rachunek bankowy kwotę 143.080 zł.

W okresie obowiązywania tej umowy inwestycyjnej pozwana nie była w ciąży, nie poroniła ani też nie urodziła dziecka, Na dzień zakończenia okresu obowiązywania tej umowy pozwana nie przedłożyła powodce żadnego zaświadczenia lekarskiego, o którym mowa w § 6 tej umowy.

W dniu 27 grudnia 2012 r. został złożony do sądu wniosek o ogłoszenie upadłości „(...)” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S..

Postanowieniem z 3 lipca 2013 r., w sprawie o sygn. akt XII GU 2/13 Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie ogłosił upadłość dłużnika - powodowej spółki, obejmującą likwidację jej majątku.

Pismem z dnia 16 maja 2014 r. Syndyk Masy Upadłości „(...)” sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w S. wezwał pozwaną M. W. do zwrotu kwoty 141.815,31 zł, z tytułu wypłaconych pozwanej przez upadłą spółkę środków pieniężnych, w terminie 7 dni na wskazany w piśmie rachunek bankowy, pod rygorem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Pozwana pismo to odebrała w dniu 21 maja 2014 r.

Z uwagi na brak reakcji pozwanej na to wezwanie do zapłaty strona powodowa wystąpiła do tutejszego sądu z przedmiotowym żądaniem pozwu.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji wskazał, iż niezasadne jest twierdzenie strony powodowej o dopuszczalności zastosowania w sprawie przepisów art. 127 i n. ustawy prawo upadłościowe i naprawcze (PUiN)

Sąd Okręgowy podniósł, iż jego niespornych ustaleń wynika, że wniosek o ogłoszenie upadłości „(...)” sp. z o.o. w S. został złożony w dniu 27 grudnia 2012 r. Tym samym, zgodnie z treścią art. 127 PUiN za bezskuteczne można uznać czynności prawne dokonane przez tę spółkę w okresie od 27 grudnia 2011 roku do 27 grudnia 2012 r. Tymczasem

treść spornej umowy inwestycyjnej łączącej tę spółkę z pozwaną M. W. wskazuje, że została ona zawarta już w dniu 26 sierpnia 2011 r. tj. w okresie więcej niż jeden rok przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości powodowej spółki.

Sąd zwrócił uwagę, iż strona powodowa uzasadniając zastosowanie w sprawie przepisów art. 127 i n. PUiN wskazywała, że czynnością prawną upadłej spółki było spełnienie świadczenia tj. zapłata na rachunek pozwanej kwoty 143.080 zł w dniu 29 maja 2012 r. tj. w okresie mniej niż jeden rok przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości tej spółki. Powołała się przy tym na orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie II CSK 546/11, w którym Sąd ten wskazał, że spełnienie świadczenia w wykonaniu zobowiązania jest czynnością prawną. Z kolei strona pozwana w odpowiedzi na pozew wskazała na inne orzeczenie Sądu Najwyższego zaprezentowane w sprawie III CRN 46/76, w którym ten Sąd stwierdził, że wykonanie zobowiązania nie jest czynnością prawną.

Sąd I instancji stwierdził, iż podziela pogląd, że wykonanie zobowiązania nie jest czynnością prawną. Jest to w istocie czynność faktyczna, konsekwencja zawartej wcześniej umowy zobowiązującej, tj. zapłata wynikająca z przedmiotowej umowy inwestycyjnej z dnia 26 sierpnia 2011 r. Czynnością zapłaty z 29 maja 2012 r. nie doszło bowiem do wykreowania jakiegoś nowego zobowiązania nawet poprzez modyfikację pierwotnego zobowiązania umownego lecz jedynie do wykonania zobowiązania już istniejącego. Z tych względów Sąd uznał, że nie można mówić o bezskuteczności czynności prawnej umowy inwestycyjnej stron z 26 sierpnia 2011 r., przez pryzmat art. 127 i n PUiN.

Jednakże w ocenie Sądu Okręgowego słuszny okazał się zarzut strony powodowej, że treść umowy inwestycyjnej jest w istocie umową pożyczki.

Według Sądu analiza treści oświadczeń woli złożonych przez strony przedmiotowej umowy inwestycyjnej wskazuje, że pozwana miała wpłacić powodce kwotę 7.000 zł, zaś po upływie dziewięciu miesięcy miała otrzymać zwrot tych środków pieniężnych tj. 7.000 zł wraz ze stałą stopą zwrotu. W § 7 umowy strony doprecyzowały, że stała stopa zwrotu to kwota zwrotu środków pieniężnych za czas trwania umowy w wysokości 175.000 zł brutto. Strony umówiły się że ta kwota brutto będzie pomniejszona o podatek od zysków kapitałowych w wysokości obowiązującej w dniu wypłaty, który spółka przekaże do właściwego urzędu skarbowego.

Sąd I instancji wskazał, iż strony wykonały umowę w tej części albowiem pozwana wpłaciła powodce kwotę 7000 zł, zaś powodowa spółka wypłaciła pozwanej, po upływie dziewięciu miesięcy kwotę 175.000 zł, pomniejszoną o podatek od zysków kapitałowych tj. kwotę 143.080 zł. Z drugiej jednak strony pozwana jako pożyczkodawca nie wywiązała się z obowiązku wynikającego z § 6 tej umowy inwestycyjnej albowiem nie okazała aktu urodzenia dziecka ewentualnie aktu zgonu dziecka lub innego zaświadczenia od lekarza co do ciąży, która miała nastąpić w okresie obowiązywania umowy. Również pożyczkobiorca nie wywiązał się z obowiązku opisanego w § 5 tej umowy albowiem pieniędzy wpłaconych przez pozwaną nie zainwestował na terenie kraju.

Sąd zauważył dodatkowo, że na rynku kapitałowym stałą stopę zwrotu zapewnia jedynie umowa pożyczki, oparta na stałej wysokości oprocentowania. Niemożliwym jest zatem aby zgodnie z § 5 umowy stron, po zainwestowaniu wpłaconych przez pozwaną środków pieniężnych na terenie kraju, w latach 2011-2012, otrzymać stałą stopę zwrotu w wysokości 227 % miesięcznie, z zastrzeżeniem, że nie będzie się lokować tych pieniędzy ani na Giełdzie Papierów Wartościowych ani w Funduszach Inwestycyjnych.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż obie strony przyznały, że wykonanie tego zobowiązania przez powodową spółkę oparte było wyłącznie na zasadach piramidy finansowej. Powodowa spółka wbrew swojemu zobowiązaniu nie prowadziła żadnej działalności inwestycyjnej, a wypłacone pozwanej środki pieniężne w dniu 29 maja 2012 r. pochodziły wyłącznie z wpłat klientów tej spółki, którzy zawarli z nią podobne umowy inwestycyjne.

Sąd doszedł do przekonania, że czynność prawna stron to umowa pożyczki zaś jej postanowienia dotyczące czynności inwestowania wraz ze stałą stopą zwrotu zmierzały do obejścia przepisów bezwzględnie obowiązujących dotyczących odsetek od sumy pożyczki, o których mowa w art. 359 k.c., a zwłaszcza jej art. 359 § 2² k.c. Sąd I instancji dodał, iż na podstawie art. 58 § 1 k.c. podzielił pogląd strony powodowej, że nieważnością dotknięta jest ta część tej umowy pożyczki, która dotyczy odsetek od pożyczonej sumy pieniężnej, przekraczającej wysokość odsetek maksymalnych.

Z wyjaśnień pozwanej wynika bowiem, że pieniądze wpłaciła powodowej spółce licząc na zysk, a tym samym brak jest dowodu wskazującego, że gdyby M. W. nie uzyskała zysku przewyższającego wysokość odsetek maksymalnych od pożyczonej kwoty to nie zawarłaby z pozwaną w ogóle tej umowy pożyczki.

W ocenie Sądu Okręgowego za bezwzględną nieważnością całej umowy inwestycyjnej przemawia również fakt, że powodowa spółka zobowiązała się do dokonania czynności bankowych w rozumieniu art. 5 ustawy prawo bankowe. Upadła spółka prowadziła zaś działalność gospodarczą w zakresie gromadzenia środków pieniężnych innych osób fizycznych bez zezwolenia Komisji Nadzoru Finansowego, podczas gdy ustawa w art. 170- 171 wskazuje na nieważność czynności bankowych wykonywanych przez podmiot bez wymaganego zezwolenia . Taka czynność jest nieważna i strony winny zwrócić sobie to co w ramach wykonania tej umowy otrzymały .

Sąd I instancji podkreślił, iż niewątpliwie jedną ze stron tej umowy pożyczki było przedsiębiorstwo - spółka prawa handlowego, zaś pożyczkodawcą konsument. Sąd podzielił przy tym twierdzenie strony powodowej, że obecna wykładnia pojęcia konsumenta, prezentowana w orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje, że konsument to osoba dobrze poinformowana, uważna i działająca racjonalnie. Z tych względów, po przeczytaniu takiej umowy inwestycyjnej, mając świadomość, że jej środki pieniężne będą inwestowane wyłącznie na terenie kraju, z wyłączeniem Giełdy Papierów Wartościowych i Funduszy Inwestycyjnych pozwana miała świadomość, że niemożliwym będzie uzyskanie tak znacznej stopy zwrotu (2044%) od wpłaconego kapitału za okres 9 miesięcy i do tego stałej stopy zwrotu bez względu na wahania na rynkach kapitałowych .

Z tych względów Sąd uznał, iż nie można uznać za trafny zarzut zgłoszony przez stronę pozwaną, że wystąpienie przez powodową spółkę z przedmiotowym żądaniem jest nadużyciem prawa podmiotowego. Nie można bowiem oceniać jako sprzeczne z zasadami współzycia społecznego działanie Syndyka masy upadłości powodowej spółki, który stara się wyegzekwować należności pieniężne uzyskane przez pozwaną w skutek bezwzględnie nieważnej czynności prawnej i dodatkowo w okolicznościach gdy pozwana i tak nie wywiązała się z jej postanowień umownych.

Z powyższych względów Sąd I instancji uwzględnił powództwo.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c.

Z powyższym wyrokiem nie zgodziła się pozwana, która w wywiedzionej apelacji zaskarżyła wyrok w całości i wniosła o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, w tym opłaty od udzielonego pełnomocnictwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, w tym opłaty od udzielonego pełnomocnictwa.

Dodatkowo z daleko idącej ostrożności, w przypadku nieuwzględnienia wyżej wskazanych wniosków apelacji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zmianę:

- pkt. II wyroku poprzez rozłożenie zasądzonej od pozwanej na rzecz powoda w pkt. I wyroku należności na 240 rat, tj. 239 rat po 590,00 zł każda oraz 1 ostatnią ratę w wysokości 805,31 zł, z tym zaznaczeniem, iż raty te będą płatne miesięcznie poczynając od miesiąca następującego po miesiącu w którym nastąpi uprawomocnienie się wyroku w niniejszej sprawie, do 10 każdego miesiąca;
- pkt. III poprzez odstąpienie od obciążania pozwanej kosztami należnymi Skarbowi Państwa z tytułu nieuiszczonej przez powoda opłaty od wniesionego pozwu, od której to powód był zwolniony oraz nieobciążanie pozwanej kosztami postępowania na rzecz powoda.

Apelująca zarzuciła wyrokowi:

I. naruszenie art. 5 k.c. polegające na jego błędnej interpretacji i zastosowaniu skutkujących uwzględnieniem roszczenia powoda w sytuacji gdy z uwagi na specyfikę niniejszej sprawy powództwo będące w istocie nadużyciem prawa podmiotowego winno podlegać oddaleniu z uwagi na jego sprzeczność z zasadami współżycia społecznego;

II. naruszenie art. 359 § 2² k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. oraz art. 170 ustawy Prawo Bankowe - poprzez błędną interpretację i zastosowanie skutkującą przyjęciem, iż sankcją nieważności dotknięta jest zarówno część umowy zawartej między stronami która dotyczy odsetek od pożyczonej kwoty pieniędzy, podczas gdy umowa lub czynność prawna jest nieważna tylko wtedy gdy ustawa nie przewiduje innego skutku, a nadto, że za bezwzględną nieważnością umowy zawartej między stronami przemawia art. 170 ustawy Prawo Bankowe gdy powołana norma prawna nie daje podstaw do wyprowadzenia tego rodzaju ustaleń;

III. naruszenie art. 411 k.c. skutkujące uwzględnieniem żądania powoda w zakresie zwrotu świadczenia nienależnego podczas gdy upadła spółka jako przedsiębiorca profesjonalny prowadząc działalność w zakresie usług finansowych posiadała wiedzę zarówno co do istniejących ograniczeń co do wysokości odsetek jakie mogą być wypłacone na podstawie zawieranych umów oraz braku istnienia obowiązku spełnienia świadczenia przewyższającego wysokość odsetek maksymalnych;

IV. naruszenie art. 32 i art. 45 ustawy zasadniczej oraz art. 14 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności - poprzez naruszenie zasady równości stron;

V. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie skutkujących dowolnym ustaleniem, iż pozwana nie spełniła warunków zawartych w umowie od którego spełnienia uzależniona była wypłata świadczenia w niej przewidzianego.

W uzasadnieniu skarżąca podniosła, iż „(...)” Sp. z o.o. z siedzibą w S., rozpoczęło działalność na początku 2011 r. Dodała, iż bezspornym jest, iż „(...)” było przedsiębiorcą i jako spółką prawa handlowego wpisana była do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego, jako podmiot prowadzący we własnym imieniu działalność gospodarczą polegającą na świadczeniu usług finansowych. Apelująca zwróciła uwagę, iż oferta tego podmiotu spotkała się ogromnym zainteresowaniem szeregu klientów indywidualnych, którzy masowo powierzali mu swoje środki finansowe i zawierali z nim różnego rodzaju umowy inwestycyjne, które gwarantować miały potencjalnym klientom bardzo wysokie zyski i które w początkowym okresie działalności spółki, faktycznie były wypłacane osobom zawierającym z ww. podmiotem umowy, albowiem w ten sposób Spółka podwyższała swoją wiarygodność wobec potencjalnych i przyszłych klientów.

Skarżąca nadmieniła, iż „(...)” sp. z o.o. w S. na prowadzoną przez Komisję Nadzoru Finansowego, listę ostrzeżeń publicznych, trafiło w październiku 2011 r.

Apelująca zwróciła uwagę, iż zawierała umowę inwestycyjną o nr (...) z „(...)” Sp. z o.o. z siedzibą w S. w dobrej wierze i pozostawała w przeświadczeniu, iż skoro spółka tego rodzaju działa w sposób jawny i legalny, pod nadzorem właściwych organów Państwa, to prowadzona przez nią działalność jest zgodna z obowiązującymi przepisami prawa. Zaznaczyła, iż na moment zawierania umowy nie posiadała świadomości co do charakteru działalności upadłej spółki tj. oparcia jej funkcjonowania na zasadzie piramidy finansowej. Według skarżącej dopiero w toku procesu, na podstawie zdarzeń zaistniałych po wypłacie jej środków, a pozyskanych głównie z doniesień medialnych doszła do przekonania, że działalność spółki mogła się opierać się na zasadach piramidy finansowej.

Apelująca podzieliła twierdzenie Sądu I instancji, iż w niniejszej sprawie brak jest podstaw do zastosowania w sprawie przepisów art. 127 i n. ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.

Nie zgodziła się jednak z uznaniem przez Sąd Okręgowy za nietrafny zarzutu pozwanej, że wystąpienie przez przedmiotową spółkę z żądaniem jest nadużyciem prawa podmiotowego i nie można oceniać jako sprzeczne z zasadami współżycia działania Syndyka Masy Upadłości powodowej spółki, który stara się wyegzekwować należności pieniężne uzyskane przez pozwaną na skutek bezwzględnie czynności prawnej uznanej przez Sąd za nieważną.

Zdaniem skarżącej nawet gdyby uznać, iż którakolwiek z podstaw prawnych wskazywanych w pozwie ma w niniejszej sprawie zastosowanie co winno prowadzić do zasądzenia kwoty której zasądzenia domagał się syndyk masy upadłości, to powództwo tak określone winno podlegać oddaleniu z uwagi na sprzeczność z zasadami współzycia społecznego, a zatem przy zastosowaniu klauzuli z art. 5 k.c.

Apelująca podkreśliła, iż przedmiotowy proces powstał w specyficznych warunkach, w specyficznych okolicznościach faktycznych i jego przedmiot ma również charakter specyficzny. Dodała, iż skoro w realiach niniejszej sprawy bezspornym jest, że upadła spółka, kolokwialnie rzecz ujmując, naciągała swoich klientów na inwestowanie pieniędzy, to co do zasady większość z nich jest obecnie w sytuacji osób pokrzywdzonych, albowiem nie mogą oni odzyskać swoich pieniędzy, nie mogą odzyskać tego co im się należy i to oni mają problem z odzyskaniem choćby zainwestowanych środków pieniężnych.

W ocenie skarżącej należy ona wraz z mężem do kręgu osób pokrzywdzonych, albowiem jak wynika z przedłożonych dokumentów, zachęceni zyskiem z pierwszej inwestycji wpłacili na rzecz upadłej spółki, w ramach kolejnej umowy kwotę 30.000 zł i do dnia dzisiejszego pieniędzy tych nie odzyskali.

Apelująca zwróciła uwagę, iż syndyk nie wystąpił o unieważnienie przedmiotowej umowy co świadczy o wybiórczym stosowaniu norm prawnych i korzystaniu z przysługującego mu prawa w sposób instrumentalny uzasadniający twierdzenia o nadużywaniu przez niego prawa podmiotowego.

Skarżąca stwierdziła, iż upadłość „(...)” została ogłoszona z powodu, że spółka nie reguluje zobowiązań wobec swoich wierzycieli. Wierzyciele to z kolei osoby, klienci spółki którzy przekazali swoje pieniądze i mieli otrzymać w zamian określone odsetki, na podstawie umów, które według Sądu I instancji były umowami nieważnymi. Zatem w przypadku gdy strona powodowa - Syndyk Masy Upadłości chciałby ubezskuteczyć wszystkie zawarte umowy i doszłoby do uznania wszystkich umów za bezskuteczne, z tego czy innego powodu, bo miały na celu pokrzywdzenie innych wierzycieli okazałoby się nagle, że można by było ubezskuteczyć wszystkie umowy zawierane przez upadłą spółką i tym samym doszłoby do sytuacji w której nie byłoby wierzycieli. Apelująca zauważyła, iż w tym momencie, pod znakiem zapytania, byłaby kwestia czy istnieją podstawy do ogłoszenia upadłości, która przecież została ogłoszona, a gdyby syndyk nie stosował przysługującego mu prawa podmiotowego w sposób wybiórczy i instrumentalny ich skutek byłby całkowicie absurdalny bo przestały by istnieć wierzycielności, które legły u podstaw ogłoszenia upadłości.

Wobec powyższego skarżąca uznała, iż powództwa wytoczonego w niniejszej sprawie nie da się pogodzić z poczuciem sprawiedliwości i zasadami współzycia społecznego i z tego też względu winno ono podlegać oddaleniu.

Jednocześnie apelująca podniosła, iż Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że sankcją nieważności objęte jest ta część umowy zawartej między stronami, która dotyczy odsetek od „pożyczonej” sumy pieniężnej, przekraczających wartość odsetek maksymalnych nadto w oparciu o przepisy ustawy prawo bankowe doszedł do dalej idącego wniosku, iż czynność dokonana przez strony jest nieważna i strony winny sobie zwrócić to co w ramach wykonania takiej umowy otrzymały.

Skarżąca wskazała, iż przepis art. 359 § 2² k.c. przewiduje „inny skutek” w rozumieniu art. 58 § 1 k.c., gdyż w miejsce nieważnego postanowienia umownego zastrzegającego nadmierne odsetki wchodzi przepis ustawy, tj. art. 359 § 2² k.c., zgodnie z którym należą się odsetki maksymalne. Zaznaczyła, iż przepis ten ma charakter *lex specialis* w stosunku do art. 58 § 3 k.c., co oznacza, że nawet jeżeli bez odsetek przekraczających odsetki maksymalne umowa nie zostałaby zawarta, to i tak umowa pozostaje w mocy.

Jeżeli zatem należnym świadczeniem upadłego była zapłata jedynie odsetek maksymalnych, to powód mógłby domagać się zwrotu odsetek zapłaconych przez upadłego ponad te odsetki. Nie można w tej sytuacji mówić o nieważności tej części umowy w rozumieniu art. 58 § 1 k.c. albowiem doznaje ona jedynie modyfikacji w zakresie wynikającym z art. 359 § 2² k.c.

Apelująca zwróciła uwagę, iż wbrew argumentacji Sądu I instancji, okoliczność, że upadła spółka nie posiadała zezwolenia na zawarcie z pozwaną tego typu umowy, jako umowy stanowiącej czynność bankową nie powoduje jej

nieważności, bowiem tę wyłącza powołany przez Sąd Okręgowy art. 170 ustawy prawo bankowe, zgodnie z którym wykonywanie czynności bankowych bez zezwolenia nie stanowi podstawy do pobierania oprocentowania, prowizji, opłat ani innego wynagrodzenia, a ten, kto otrzymał oprocentowanie, prowizję, opłatę lub inne wynagrodzenie za takie czynności, jest zobowiązany do ich zwrotu. Przepis ten ma na jednak na względzie ochronę kontrahentów instytucji niebankowej, dla których nieważność umowy byłaby niekorzystna. Skarżąca nadmieniła, iż norma powołanego przepisu nie narusza w pozostałym zakresie ważności i skuteczności czynności prawnej, z którą wiązał się obowiązek zapłaty wynagrodzenia. Chociaż bowiem prowadzenie działalności zastrzeżonej dla banków jest sprzeczne z prawem jako naruszające wyraźny zakaz ustawowy, względ na ochronę interesów klientów przemawia za traktowaniem zawartych umów jako ważnych, a sankcjonowania samego zaangażowania się w działalność niezgodną z wymogami ustawy.

Apelująca stwierdziła także, iż skoro upadła spółka była przedsiębiorcą prowadzącym działalność o charakterze finansowym, istnieją uzasadnione podstawy pozwalające na przyjęcie, że znała przepisy dotyczące odsetek maksymalnych, a celem jej działalności było w istocie namówienie osób takich jak pozwana do inwestowania swoich środków i nakłanianie do tego rodzaju inwestycji obietnicą wysokich zysków. Uznała ponadto, iż upadła spółka wiedziała, że nie była zobowiązana do spełnienia świadczeń wynikających z zawartych umów, przekraczających wysokość określoną przepisami dotyczącymi odsetek maksymalnych, a zatem nie posiada ona podstaw do żądania zwrotu tego rodzaju świadczenia. Skarżąca dodała, iż w realiach niniejszej sprawy, wbrew odmiennej ocenie Sądu I instancji, brak było podstaw do uznania, iż czynność prawna dokonana przez strony obarczona była sankcją nieważności zaś strony nie powoływały się w realiach niniejszej sprawy na jakiegokolwiek zastrzeżenia umowne bądź istnienie przymusu.

Apelująca podniosła, iż jej zdaniem w niniejszym postępowaniu doznała naruszenia zasada równości zawarta w art. 32 ust 1 Konstytucji oraz art. 14 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. jak również art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

Skarżąca zwróciła uwagę, iż prowadzone postępowanie, a przede wszystkim sposób słuchania pozwanej w istocie mógł przywozić na myśl proces prowadzony na zasadach inkwizycyjnych. Dodała, iż jej pełnomocnik wniósł w tym zakresie zastrzeżenie, pismem z dnia 7.08.2015 r., w trybie art. 162 k.p.c. dotyczące naruszenia zasady kontradyktoryjności jakie miało miejsce na rozprawie w dniu 6 lipca 2015 r. Apelująca nadmieniła, iż nie może oprzeć się wrażeniu, że w realiach niniejszej sprawy sam fakt wypłaty przez upadłą spółkę na rzecz pozwanej świadczenia w znacznej wysokości i brak pokrzywdzenia w stopniu co najmniej równym w jakim pokrzywdzeni zostało większość klientów upadłej spółki, powodował, iż znajdowała się ona w daleko gorszej pozycji procesowej niż spółka która swoim działaniem doprowadziła do tego stanu rzeczy. Według skarżącej o zakłóconej równowadze stron w niniejszym procesie świadczy również fakt interpretacji przepisów służących w zamyśle ustawodawcy ochronie konsumentów, w sposób który miałby czynić uzasadnionymi żądania powoda w niniejszej sprawie Syndyka Masy Upadłości upadłej spółki, profesjonalnego przedsiębiorcy jakim niewątpliwie była przedmiotowa spółka, w chwili zawierania spornej umowy.

Apelująca uznała, iż Sąd I instancji dowolnie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy co skutkowało błędnym ustaleniem, iż pozwana nie spełniła warunków zawartych w umowie od którego spełnienia uzależniona była wypłata świadczenia w niej przewidzianego. Nadmieniła, iż żaden z dowodów zgromadzonych w sprawie nie pozwalał na dokonanie tego rodzaju ustalenia. Strona powodowa nie kwestionowała spełnienia przez pozwaną warunku określonego w umowie, a dla pozwanej oczywistym było, iż skoro upadła spółka była przedsiębiorcą profesjonalnym to do wypłaty świadczenia mogłoby dojść jedynie przy spełnienia warunku określonego w umowie. Z tych względów skarżąca stwierdziła, iż dokonane w tym zakresie ustalenia Sądu Okręgowego, są ustaleniami dowolnymi, nie znajdującymi potwierdzenia w dowodach przeprowadzonych w sprawie nadto tego rodzaju wnioski sprzeczny jest z logiką i doświadczeniem życiowym.

Nadto, z najdalej posuniętej ostrożności, w przypadku uznania przez Sąd, że wniesiona apelacja nie zasługuje na uwzględnienie a roszczenia powoda są zasadne, apelująca wskazała, że w niniejszej sprawie zachodzą szczególnie uzasadnione okoliczności określone w treści art. 320 k.p.c. pozwalające na rozłożenie świadczenia na raty.

Zdaniem skarżącej, jej stan majątkowy, rodzinny i zdrowotny jednoznacznie wskazuje na to, że spełnienie zasądzonego świadczenia byłoby dla niej niemożliwe do wykonania lub w każdym razie bardzo utrudnione i narażałoby ją na niepowetowaną szkodę. Stwierdziła, iż rozłożenie na raty zasądzonego świadczenia uchroni ją od postępowania egzekucyjnego i pozwoli jej na wykonanie wyroku w sposób dobrowolny oraz uchroni od naliczania w stosunku do niej odsetek od świadczeń ratalnych za okres pomiędzy wydaniem wyroku a datą płatności poszczególnych rat. Apelująca podkreśliła, iż funkcją art. 320 k.p.c. jest ochrona dłużnika poprzez umożliwienie mu realnego i pełnego spłacenia zasądzonych należności w rozsądnym dla niego terminie i jednocześnie ochrona wierzyciela, który będzie zaspokojony bez narażania się na dodatkowe ponoszenie kosztów postępowania egzekucyjnego, mogących stać się koniecznością w przypadku niemożności natychmiastowej spłaty całości zadłużenia przez pozwaną.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanej w całości oraz zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej okazała się nieuzasadniona w całości.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne zasadnicze ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji w niniejszej sprawie, jako że są one prawidłowe, kompleksowe i znajdują pełne odzwierciedlenie w materiale dowodowym zebrany w sprawie. Sąd drugiej instancji akceptuje także rozważania prawne zaprezentowane w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Tym samym dalsza argumentacja Sądu Apelacyjnego, funkcjonalnie odnosząca się do zarzutów apelacji, koncentruje się na tych aspektach, które eksponowano w apelacji. Natomiast obszerność i szczegółowość tych wszystkich motywów, których apelacja nie zwalcza oraz tych, które uznaje za własne Sąd Apelacyjny czyni zbędnym ich powtórzenie w toku dalszej argumentacji.

Aby odnieść się do zarzutów sformułowanych w apelacji wskazane jest w pierwszej kolejności poczynienie uwag natury ogólnej.

Zgodnie z treścią art. 127 § 1 ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze bezskuteczne w stosunku do masy upadłości są czynności prawne dokonane przez upadłego w ciągu roku przed dniem złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, którymi rozporządził swoim majątkiem, jeżeli dokonane zostały nieodpłatnie albo odpłatnie, ale wartość świadczenia upadłego przewyższa w rażącym stopniu wartość świadczenia otrzymanego przez upadłego lub zastrzeżonego dla upadłego, lub osoby trzeciej.

Przez czynność prawną należy rozumieć stan faktyczny, którego koniecznym elementem jest co najmniej jedno oświadczenie woli podmiotu prawa cywilnego, wyrażające jego decyzję mającą na celu wywołanie skutków prawnych, polegających na powstaniu, zmianie albo ustaniu stosunku prawnego (zob. B. Ziemianin, Z. Kuniewicz, „Prawo cywilne. Część ogólna”; Poznań 2007, s. 163). Przez czynność prawną pod tytułem darnym należy rozumieć taką czynność, na skutek której upadły dokonał na rzecz drugiego podmiotu przysporzenia, nie otrzymując w zamian korzyści majątkowej, która stanowiłaby ekwiwalent przysporzenia dokonanego przez upadłego (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1998 r., sygn. akt II CKN 599/97, OSNC 1998, Nr 10, poz.160). Korzyść uzyskana przez osobę trzecią w sposób bezpłatny jest równoznaczna z tym, że osoba trzecia nie spełniła, jak również nie zobowiązała się spełnić ekwiwalentnego świadczenia w ramach tego samego lub innego stosunku prawnego. Ocenę, czy świadczenia dokonane przez strony mają charakter ekwiwalentny względem siebie, należy dokonywać w sposób obiektywny, nie zaś z punktu widzenia samych stron (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 28 lutego 2013r., sygn. akt I ACa 870/12, Legalis). Prawidłowo przy tym Sąd Okręgowy uznał, że w niniejszej sprawie spełnienie świadczenia wynikającego z wcześniej zawartej umowy, polegające w istocie na zwykłym przelaniu

wcześniej umówionej kwoty w określonym terminie na rachunek pozwanej nie może być uznane za czynność prawną, gdyż nie niesie w sobie elementu oświadczenia woli. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 2005 roku II CK 592/04, OSP 2006, nr 3, poz. 36, w zależności od rodzaju stosunku prawnego świadczenie może polegać na zachowaniu, które w jednych przypadkach będzie miało postać czynności prawnej, w innych zaś czynności faktycznej.

W konsekwencji świadczenie CIO na rzecz pozwanej nie można było określić mianem czynności prawnej. Jak zasadnie wskazał Sąd Okręgowy, jeżeli świadczenie stanowi jedynie wykonanie zapisów umownych, a dłużnik nie ma możliwości przez oświadczenie woli kształtować treści tego świadczenia, to nie można uznać tego świadczenia za czynność prawną. Strony umów precyzyjnie określiły sposób wyliczenia wynagrodzenia pozwanej.

Wbrew stanowisku Sądu Okręgowego umowy zawartej pomiędzy stronami nie można zakwalifikować jako umowy pożyczki, albowiem odpowiadała one charakterem w istocie umowom terminowym wkładu pieniężnego. Z umów tych wynikało bowiem, że pozwana zobowiązała się do przekazania do dyspozycji spółki określonych środków pieniężnych, zaś spółka zobowiązywała się wobec pozwanej po upływie oznaczonego czasu do zwrotu tych środków wraz z oprocentowaniem. W tym miejscu należy zaznaczyć, że zawarte przez spółkę umowy konstruowane wedle przywołanego modelu, były ważne na gruncie prawa cywilnego, pomimo tego, że stanowiły czynności bankowe sensu stricto i jako takie mogą być wykonywane co do zasady wyłącznie przez banki [vide art. 5 ust. 1 pkt 1 i ust. 4 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku – Prawo bankowe (Dz. U. z 2012 roku, poz. 1376)]. Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie przyjmuje się jednak, że zawarcie tego rodzaju umowy przez podmiot nie będący bankiem nie powoduje jej nieważności, gdyż swoistą sankcją wprowadza w tym zakresie art. 170 Prawa bankowego który stanowi, iż: „1. Wykonywanie czynności bankowych bez zezwolenia nie stanowi podstawy do pobierania oprocentowania, prowizji, opłat ani innego wynagrodzenia. 2. Kto otrzymał oprocentowanie, prowizję, opłatę lub inne wynagrodzenie za czynności, o których mowa w ust. 1, jest zobowiązany do ich zwrotu” Jak się wskazuje, kontrahent podmiotu wykonującego nielegalnie czynności bankowe objęte monopolem banków nie jest w ogóle zobowiązany do spełnienia na rzecz tego podmiotu tytułem wynagrodzenia świadczenia pieniężnego, jeśli świadczenie takie zostało już spełnione, ten, kto otrzymał wynagrodzenie, jest zobowiązany do jego zwrotu. Jednocześnie norma wynikająca z przywołanego przepisu nie narusza w pozostałym zakresie ważności i skuteczności czynności prawnej, z którą wiązał się obowiązek zapłaty wynagrodzenia. Z tego względu, chociaż prowadzenie działalności zastrzeżonej dla banków jest sprzeczne z prawem jako naruszające wyraźny zakaz ustawowy, to względem na ochronę interesów klientów przemawia za traktowaniem zawartych umów jako ważnych, a sankcjonowania samego zaangażowania się w działalność niezgodną z wymogami ustawy [vide D. Rogoń, Komentarz do art. 170 ustawy – Prawo bankowe, Lex 2005]. Tym samym słuszny jest w tym zakresie zarzut apelacji pozwanej, niemniej jednak nie skutkuje on odmienną oceną żądania powódki. W konsekwencji zawarte przez powodową spółkę z pozwaną umowy są ważne (z zastrzeżeniem poniżej wskazanego zakresu), a spółka jest zobowiązana do wypełnienia wszystkich wynikających z nich świadczeń (z wyjątkiem tych, co do których ich nieważność wynika z innych przepisów prawa).

W niniejszej sprawie – jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy – istotne znaczenie ma okoliczność, że powodowa spółka zawarła z pozwaną umowę, w której oprocentowanie środków pieniężnych udzielonych spółce znacznie przekraczało dopuszczalną wysokość odsetek maksymalnych. Artykuł 359 § 2¹ k.c. stanowi, że: „Maksymalna wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej nie może w stosunku rocznym przekraczać czterokrotności wysokości stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego (odsetki maksymalne)”. W okresie objętym żądaniem spółki odsetki maksymalne wynosiły 24 % w skali roku. Tymczasem jak wynika z załączonych do akt sprawy umów, odsetki zastrzegane przez spółkę były wielokrotnie wyższe. Zgodnie z art. 359 § 2² k.c. „Jeżeli wysokość odsetek wynikających z czynności prawnej przekracza wysokość odsetek maksymalnych, należą się odsetki maksymalne”. W doktrynie wskazuje się, że w sytuacji, gdy wysokość odsetek byłaby nadmierna i przewyższałaby wysokość odsetek maksymalnych, prowadziłoby to do sprzeczności postanowienia czynności prawnej, dotyczącego wysokości odsetek, z ustawą. Nie powoduje to jednak nieważności całej czynności prawnej, ale ograniczenie jej skutków, polegające na tym, że zakres zobowiązania dłużnika z tytułu odsetek wynikających z czynności prawnej jest ograniczony do wysokości odsetek maksymalnych. Nie znajduje przy tym zastosowanie art. 58 § 3 in fine k.c., zgodnie z którym

jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. W konsekwencji pominięcie woli stron w przedmiocie wysokości odsetek nie skutkuje sankcją nieważności, nawet w sytuacji, z której wynikałoby, że bez bezskutecznego postanowienia umowa w ogóle nie byłaby zawarta [vide A. Rzetecka – Gil, Komentarz do art. 359 Kodeksu cywilnego, Lex 2014]. Podkreślić zaś należy, że regulacja powyższego przepisu dotyczy odsetek wynikających z każdej czynności prawnej, niezależnie od tego czy zostanie ona zakwalifikowana jako umowa terminowego wkładu pieniężnego czy też umowa pożyczki.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należało zauważyć, że powodowa spółka mogła się zobowiązać do wypłacenia pozwanej co najwyżej takiego oprocentowania, które w skali roku odpowiadałoby odsetkom maksymalnym od przekazanego przez nią spółce kapitału. Tym samym zobowiązanie do zapłaty odsetek przekraczających wysokość odsetek maksymalnych było nieważne, zaś świadczenie spełnione przez spółkę na rzecz pozwanej z tego tytułu miało charakter nienależny w rozumieniu art. 410 § 2 k.c. Powyższej oceny nie zmienia okoliczność, że powodowa spółka jako przedsiębiorca posiadała wiedzę o istniejących ograniczeniach co do wysokości odsetek maksymalnych. Regulacja art. 359 k.c. ma na celu ochronę interesów majątkowych obu stron umowy oraz ochronę interesu publicznego, ma również przeciwdziałać próbom obchodzenia tejże regulacji przez obie strony umowy. Podkreślić należy, że ustawodawca w § 2³ tegoż przepisu, aby zapobiec próbom obchodzenia tejże regulacji wykluczył możliwość ograniczenia lub wyłączenia powyższej regulacji w razie wyboru prawa obcego.

W związku z tym Sąd Okręgowy trafnie przyjął, że powódce na tej podstawie prawnej przysługiwała wierzytelność o zwrot powyższego świadczenia, wynoszącego według niekwestionowanych przez stronę pozwaną wyliczeń kwotę 141 815,31 zł.

W realiach niniejszej sprawy chybionym jest zarzut naruszenia art. 5 k.c. W istocie apelacja pozwanej, poza ogólnym powołaniem się na pokrzywdzenie pozwanej na skutek dokonania kolejnej wpłaty w kwocie 30 000,- zł na rzecz spółki nie wskazuje na czym konkretnie polegać ma sprzeczność żądania powódki z zasadami współzycia społecznego. Żądanie powódki opiera się na przepisach prawa podmiotowego a co do zasady korzystanie z przysługujących stronie uprawnień korzysta z domniemania zgodności z zasadami współzycia społecznego. Niewątpliwie zaś to pozwanej można zarzucić działanie sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Pozwana bowiem zdecydowała się na zawarcie umowy, która miała dać jej zysk w wysokości 227% w skali miesiąca, podczas gdy jak powszechnie wiadomo oprocentowanie lokat czy też obligacji na rynku nie przekracza 5% w skali roku. Pozwana nie zbadała jaka to legalna działalność może dać przeszło 500 krotnie większy zysk i dlaczego akurat ona uzyskała taką możliwość. Okoliczność ta ewidentnie świadczy o tym, że pozwana winna co najmniej liczyć się z tym, że zysk ten może osiągnąć jedynie z działalności przestępczej. Nie jest bowiem możliwe osiągnięcie w warunkach normalnej, zgodnej z prawem działalności gospodarczej takiego zysku. Co więcej pozwana nie spełniła przy tym warunków umowy w zakresie urodzenia dziecka i przedłożenia aktu urodzenia dziecka (§ 1 umowy – k – 24), co również skutkuje uznaniem, że jej działania naruszały zasady współzycia społecznego. Zaznaczyć przy tym należy, że bezzasadnym jest zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. gdyż pozwana w swych zeznaniach sama wskazała, że dokumentów wymaganych w § 1 umowy nie przedłożyła. Za chybioną także należy uznać argumentację tyczącą się skutków ewentualnego uznania za nieważne wszystkich umów, czego efektem ma być według apelującej brak pokrzywdzonych w sprawie. Uznanie za nieważne wszelkich umów rodzi bowiem konieczność zwrotu wzajemnych świadczeń, w tym po stronie spółki zwrotu uzyskanych od innych osób wpłat, dopóki zaś te osoby tych kwot nie uzyskają pozostaną pokrzywdzonymi. Osoby te mają zatem prawo dochodzić swych roszczeń w postępowaniu upadłościowym.

Brak jest podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 32 i 45 Konstytucji oraz art. 14 Europejskiej Konwencji Praw Człowiek i Podstawowych Wolności poprzez naruszenie zasady równości stron. Analiza protokołu (zapisu obrazu oraz dźwięku) rozprawy w dniu 6 lipca 2015 roku nie pozwala na stwierdzenie, że uniemożliwiono pozwanej swobodne wypowiedzenie się. Przesłuchanie strony przed Sądem oznacza, że strona ma prawo się wypowiedzieć, ale również ma obowiązek udzielić odpowiedzi na pytania drugiej strony oraz Sądu. Obowiązek ten rozciąga się również na pytania dla strony niewygodne. Co więcej w toku przesłuchania pozwana wielokrotnie przez dłuższy czas milczała, nie udzielając

żadnych odpowiedzi w płaszczyźnie pytania. W rozprawie uczestniczył pełnomocnik pozwanej, który w jej toku (40 minuta rozprawy) wprost wskazał, że nie zgłasza żadnych zastrzeżeń co do jej przebiegu. W konsekwencji podnoszenie zarzutów w apelacji co do przebiegu rozprawy nie może być skuteczne. Pełnomocnik pozwanej w piśmie z dnia 7 sierpnia 2015 roku (k – 150 – 151) zgłosił zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. do przebiegu rozprawy, przy czym skoro strona była obecna na posiedzeniu i na tym posiedzeniu nie zgłosiła zastrzeżenia, zgłoszone w piśmie procesowym należy uznać za spóźnione. Podkreślić również należy, że stronie, która uważa, że proces jest prowadzony tendencyjnie przysługuje prawo zgłoszenia wniosku o wyłączenie sędziego, z którego pozwana w niniejszej sprawie nie skorzystała.

Brak jest w niniejszej sprawie podstaw do uwzględnienia wniosku pozwanej o rozłożenie świadczenia na raty. Podkreślić należy, że pozwana uzyskała kwotę będącą przedmiotem sporu w przeciągu 9 miesięcy, niezrozumiałe jest zatem dlaczego obecnie potrzebuje aż 20 lat, aby dokonać jej zwrotu. W orzecznictwie przyjmuje się, że zastosowanie regulacji art. 320 k.p.c. polegające na rozłożeniu zasądzonego świadczenia na raty może nastąpić w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Wysokość i ilość rat musi zaś uwzględniać interesy nie tylko strony zobowiązanej ale również wierzyciela. Proponowany przez pozwaną 20 letni okres spłaty nie uwzględnia zaś interesów wierzyciela. Co więcej aktualna sytuacja pozwanej nie daje gwarancji dokonywania terminowej deklarowanej spłaty. Pozwana nie osiąga własnych dochodów, deklarowane przy wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych dochody jej rodziny są niewielkie, zaś nawet przy rozłożeniu zasądzonej kwoty na raty na okres 20 lat, do spłaty miesięcznie przypadałaby kwota blisko 600,- zł.

Mając powyższe na względzie, apelacja pozwanej na podstawie art. 385 k.p.c. jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w danej instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W związku z tym, że pozwana przegrała postępowanie apelacyjne, stąd zobowiązana jest zwrócić stronie pozwanej koszty procesu, na które składają się wyłącznie poniesione przez nią koszty zastępstwa procesowego w wysokości 2 700,- złotych ustalone na podstawie § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2013r., poz. 461

SSO (del.) Tomasz Szaj SSA Wiesława Kaźmierska SSA Mirosława Gołuńska